

Samorządność (71)

Kwitnie spekulacja

Ujście mordercy z ul. Dworskiej

SPORT

W obronie obiektu Ogniwa Sopot

Spotkanie młodych rolników

W sprawie ograniczenia powierzchni lokali biurowych

Kończycy w sprawach ogólnospołecznych

Linie podziachu

Zainteresowaniem śledząc ostatnio komentarze zagranicznych rozbiorczych radiowych na temat tego co dzieje się w naszym kraju. Jest to zresztą zainteresowanie nie pozbawione żłbita ironii. Bawim się ich argumentacją bardzo często są podziały w naszym społeczeństwie, które oni widzą dośrodek nieskomplikowane: Partia — „Solidarność”, stare związki — nowe związki, wierzacy — niewierzacy i tak dalej. A przecież podziach to — wydaje się — przebiega zupełnie inaczej. W chwili obecnej przebiega on w naszym kraju wewnątrz każdej struktury organizacyjnej.

Napisałem niedawno kilka publikacji pod wspólnym tytułem „Róbiec porządku w domu”. Podałem w nich krytykę niektórych działaczy „Solidarności” za nieodpowiedzialną politykę wydawniczą na łamach biuletynu informacyjnych. Otrzymałem wiele listów, z których moim zdaniem najobciężniejsze fragmenty wykorzystalem, również te, które polemizowały ze mną, nawet gdy nie stroniły od inwektyw pod moim adresem.

Określając czynników hamujących lub zagrażających procesowi odnowy napisałem, że „windowanie” tematyki społecznej jest obiektywnie biorąc wodą na młyn ludzi usługujących wstrząsaczom społeczny „postęp”. I właśnie do tej sprawy chciałbym obecnie wrócić w kontekście owych podziałów, o których wspomniałem na wstępie.

Ostatnio uczestniczyłem w dwóch zebraniach z bardzo burzliwą dyskusją: w środowisku członków PZPR i działaczy „Solidarności”. Nie jest nawet w tej chwili refleksyją z tych zebranych, co i kiedy podziach, chodzi mi bowiem o sprawy ogólniejsze, o pewne trendy jakie obserwuje się dzisiaj zarówno w partii jak i poza nią. Związki „Solidarności”.

Na łamach „Dziennika Bałtyckiego” w kilku publikacjach przedstawiane są stały opracowania i wnioski wypracowane przez członków Wolewódzkiej Komisji Przedziachowej. Obiegują one w sposób istotny od tych ram, które dotychczas członkowie partii wytyczał statut PZPR, a także zwracające formy działania. To, czego domagał się tenże WKP jest pełną gwarancją demokratyzacji, każdej działalności partyjnego i — chyb

Kilka dni później w Słonecznej Górze odbyła się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. Obowiązywała ordynacja wyborcza w pełni demokratyczna, w myśl której kandydatów do władzy można było zgłaszać tylko z sali, zaś o ich wyborze decydowała większość otrzymanych głosów. I sekretarzem wybrał się Jacek Łabacki. Stosownie do delegatów na VIII Zjazd PZPR, na którym weszli w skład Komitetu Centralnego. Jest on także członkiem tylekroć krytykowanej na zebraniach

Stefan Lewicki

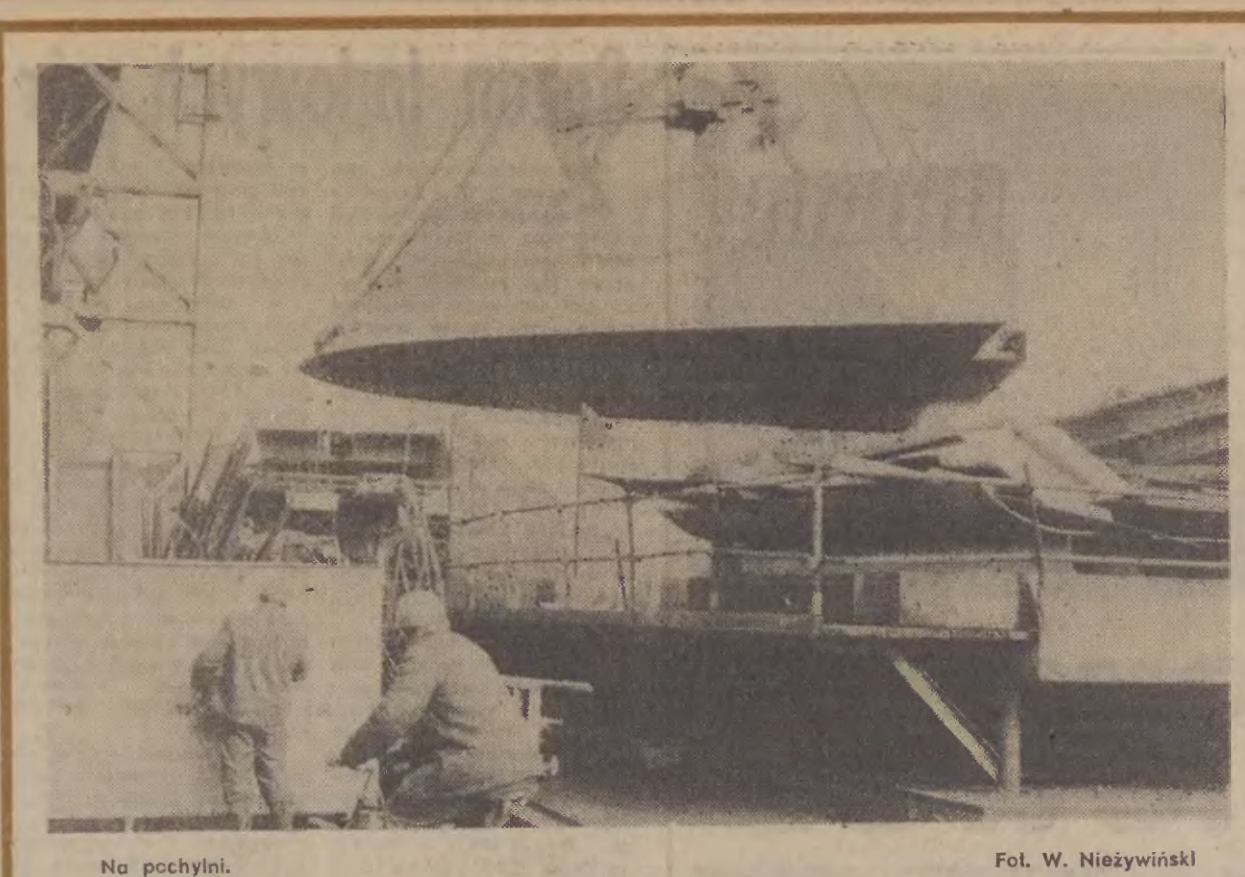
by, w pełni demokratycznej, do nowego Komitetu Miejskiego PZPR. Jeden z członków Woj. Komisji Przedziachowej otrzymał ostatnio list od działacza partyjnego z Łodzi, który pisał m. in. „Wyrażam pewne obawy, czy możecie w Polsce wierzyć szczególnie z tego powodu, że chyb nie we wszystkich tak doboru klimat i poparcie dla inicjatyw i pomysłów demokratyzacji życia partyjnego, twórczości w POP. Uważam więc, że powinniście podjąć działania ofensywne w propagowaniu przez Was demokratyzacji, co statutu naszej partii”.

List ten kończy się prośbą o przesłanie macierzystej POP autora, egzemplarza statutu opracowanego w Słonecznej Górze.

Pod koniec ub. miesiąca z Warszawy nadeszła chyba zaskakująca, daleko idąca propozycja demokratyzacji struktury i życia PZPR przyjechała do Gdańska trzech działaczy, jak to się mówił sześć centralnego, celem przedyskutowania gdańskich propozycji. Chodziło przede wszystkim o ordynację wyborczą wypracowaną w Gdańsku wraz z wnioskiem, by stała się ona stałym rozdziałem nowego statutu, w którym byłby zakaz łączenia funkcji partyjnych i państwowych. Przedstawiciele z Warszawy przedstawiili swoje stanowisko i rozstrzygnięcie, które stało się dyskusją, która trwała od godz. 16 do 22. Słowa padły mocne, sformułowania — merytoryczne. Dyskusja była więc taka, jaka powinna zawsze być w partii: szczerza, prawdziwa, nie powstrzymywana żadnymi ubocznymi względami. Nim jednak dojdzie do uzgodnienia stanowisk takich dyskusji będzie zapewne jeszcze bardzo wiele.

I tu rysuje się chyba ta pierwsza linia podziału, w którym po jednej stronie są ci, którzy nie wierzą w ów instynkt, klasowe wyuczanie i mądrość społeczną i dlatego chcą sobie zostawić statutową funkcję, przez którą mogliby łatwo przejść uważając, że tylko oni mają patent na zbawienie ojczyzny.

OBAWIAM się, że chyba podobne zjawisko obserwuje się w NSZZ „Solidarność”, drugiej stronie podziału, od której funkcjonowania zależy przyszłość naszego kraju. Jest to przecież organizacja młoda z ręką swojej mądrości skupiająca różnych ludzi, o różnych poglądach społecznych i politycznych. Jest więc rozróżnienie, że muszą w tej ramach istnieć różne składowe koncepcje działania „Solidarności” przeprowadzając



Na pochylni. Fot. W. Nieżyński

Z kart historii W bojach o Kołobrzeg

W pierwszych dniach marca 1945 roku ofensywne działania wojsk radzieckich i polskich weszły w nową, decydującą fazę. Po niezwykle zwycięskich i krwawych walkach przelomowych został ostatecznie opór hitlerowców na ryglowej pozycji słownego Wału Pomorskiego. Teraz główne siły wojsk, działających w ramach operacji pomorskiej, skierowały swoje uderzenie na północ, w kierunku wybrzeża Bałtyku. Na Pomorzu Zachodnim skoncentrowały się bowiem gotowe do skoku siły niemieckiego zgrupowania armii „Wisła”, liczące 42 doborowe dywizje, o łącznym składzie 430 tys. ludzi, którymi dowodził szef gestapo i SS-H. Himmler.

Zamierzano dowodzić radzieckimi, było rozciągnięte wzdłuż wału, na dwie części, z następującymi celami: Zadanie 1 miało wykonać 1 Armia WP pod dowództwem gen. Stanisława Popławskiego oraz 1 Brygada Pancerna i 1 Brygada Wzrostowa. Rozciągnięta wzdłuż wału, miała wykonać 2 Armia WP pod dowództwem gen. Stanisława Popławskiego oraz 1 Brygada Pancerna i 1 Brygada Wzrostowa. Zadanie 2 miało wykonać 3 Armia WP pod dowództwem gen. Stanisława Popławskiego oraz 1 Brygada Pancerna i 1 Brygada Wzrostowa.

6 marca przed 1 Armią WP, działającą na prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego, postawione zostało następujące zadanie: „Oczyszczyć z nieprzyjaciela teren w pasie Karłino — Kołobrzeg, Stara Dobrzyca — Trzebież, w tym również miasto Kołobrzeg”.

U WRÓT TWIERDZY

Stosownie do otrzymanego zadania gen. Popławski dokonał przegrupowania jednostek. Do działań w kierunku Karłino — Kołobrzeg, Stara Dobrzyca — Trzebież, w tym również miasto Kołobrzeg, skierowano 1 Armia WP pod dowództwem gen. Stanisława Popławskiego.

7 marca w godzinach wieczornych do wrot kołobrzesckich 1 Armia WP, dowodzona przez płk. G. Szepełkę, zmocniona 3 Brygadą artylerii haubic, 1 pułkiem moździerzy, a na kierunku Kołobrzeg — 6 DP dowodzona przez płk. G. Szepełkę, zmocniona 3 Brygadą artylerii haubic, 1 pułkiem moździerzy, a na kierunku Kołobrzeg — 6 DP dowodzona przez płk. G. Szepełkę, zmocniona 3 Brygadą artylerii haubic, 1 pułkiem moździerzy.

Dowodzący, pierwsze próby zdobycia miasta przez jednostki radzieckie, zapoczątkowane już 4 marca. W tym dniu szturm na Kołobrzeg przy pomocy oddziału 45 Gwardyjskiej Brygady Pancerniej, ale niepowodzenie, zostały brzo-razem wojsk obrony hitlerowskiej. 7 marca rano uderzyła na miasto radziecka 22 Dywizja Piechoty. Ale i tym razem jej atak został powstrzymany na pierwszych pozycjach obrony. Nie uderzyli także kolejnymi falami czołgów i piechoty radzieckiej.

Bezpośrednie walki o stary piastowski gród rozpoczęły się 8 marca 1945 r. Tego dnia o świątce oddziały 6 DP zajęły postawy wyjściowe do natarcia. Około godz. 12.00, po kilkunastominutowym przygotowaniu artylerystycznym, do ponownego szturm na miasto ruszył 6 pp, który miał naciekać wzdłuż wybrzeża morskiego w kierunku portu. Pokonując ból nudy i zadrętwienie teren, żołnierze ruszyli do przodu o-

brzmią tyralerą. Po chwili zalegli jednak pod morderczym ogniem broni maszynowej i rozrywających się pocisków moździerzowych wroga.

W tym czasie na prawym skrzydle dwiżyl kontynuować również atak 18 pp. A chociaż żołnierze tego pułku ruszyli do ataku z całym impetem, to jednak nie uzyskali zamierzonych rezultatów. Oddziały polskie amunicję były łacznie w pełni uzupełnione, co nie było tegoż ich natarcia, choć swałowicie i zdecydowane, to stało jednak nowstrzymać. W ciągu dnia natarcia oddziały zostały przesunąć się do przodu tylko około 300-500 metrów.

Wobec silnego oporu hitlerowców, dowódca 1 Armii WP postanowił włączyć do walk o miasto 3 DP, wsparł 2 Brygadą artylerii haubic i 1 pułkiem moździerzy. Jednocześnie w nocy z 8 na 9 marca 6 DP zmocniona została 5 Brygadą artylerii i trzema batalionami saperów. Działania polskich dywizji wsparły zostały ponadto lotnictwem z 4 Miejskiej Dywizji Lotniczej.

Kolejny szturm miasta rozpoczął się 9 marca. Pierwszy przebiegł do ataku 7 na 3 DP, który na przemieszczeniu się na wschodni brzeg Parszewi rozwinął działania wzdłuż stopy Stromej góry do Kołobrzegu. Uderzył na wroga również 1 pułk. Ataki jednostek polskich i radzieckich ponawiane były kilkakrotnie również w dniu następnym. Kołobrzeg okazał się jednak twierdzą trudną do zdobycia. O zwycięstwie walk świadczą fakty, że nacierająca w tym czasie z zachodu wzdłuż brzoza morskiego 6 DP została przesunąć się do przodu tylko 200 metrów.

Mimo ciętych, silnych kontrataków niemieckich szturm Kołobrzeg wchodził w decydującą fazę, 10 marca 7 pp zdobył m. in. silnie bronioną kwaterę wzdłuż brzoza Parszewi, 80 kompleksu budynków.

11 marca dla przyspieszenia zakończenia działań o Kołobrzeg warownie włączona została 10 Armia WP. W tym dniu 4 DP dowodzona przez płk. G. Szepełkę, 4 pułk czołgów ciekich oraz dwa pułki artylerii przełamały obronę hitlerowską. Zdobycie miasta. Żołnierze 14 pp 4 DP po sforsowaniu podmołki dołży, zdołali podejść do silnego wału hitlerowskiej obrony — białych koszar. W tym dniu 6 DP odczekała również białe i czerwone koszary w południowo-zachodniej części miasta.

Walki o Kołobrzeg rozpozwały się z nową siłą w dniach 12 i 13 marca. Siły trzyczyl, wsparcie ogniem 645 dział i moździerzy, 30 czołgami i działami pancernymi oraz uderzeniami 3 pułku lotnictwa szturmowego, 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Wozsowa” i 3 pułku nocnych bombowców „Kraaków”, rozpoczęły kolejne ataki na poszczególne kwatery miasta położone w głębi zabudowy.

17 marca żołnierze 4 DP

Edward Przewoźniak

W tym czasie na prawym skrzydle dwiżyl kontynuować również atak 18 pp. A chociaż żołnierze tego pułku ruszyli do ataku z całym impetem, to jednak nie uzyskali zamierzonych rezultatów. Oddziały polskie amunicję były łacznie w pełni uzupełnione, co nie było tegoż ich natarcia, choć swałowicie i zdecydowane, to stało jednak nowstrzymać. W ciągu dnia natarcia oddziały zostały przesunąć się do przodu tylko około 300-500 metrów.

Wobec silnego oporu hitlerowców, dowódca 1 Armii WP postanowił włączyć do walk o miasto 3 DP, wsparł 2 Brygadą artylerii haubic i 1 pułkiem moździerzy. Jednocześnie w nocy z 8 na 9 marca 6 DP zmocniona została 5 Brygadą artylerii i trzema batalionami saperów. Działania polskich dywizji wsparły zostały ponadto lotnictwem z 4 Miejskiej Dywizji Lotniczej.

Kolejny szturm miasta rozpoczął się 9 marca. Pierwszy przebiegł do ataku 7 na 3 DP, który na przemieszczeniu się na wschodni brzeg Parszewi rozwinął działania wzdłuż stopy Stromej góry do Kołobrzegu. Uderzył na wroga również 1 pułk. Ataki jednostek polskich i radzieckich ponawiane były kilkakrotnie również w dniu następnym. Kołobrzeg okazał się jednak twierdzą trudną do zdobycia. O zwycięstwie walk świadczą fakty, że nacierająca w tym czasie z zachodu wzdłuż brzoza morskiego 6 DP została przesunąć się do przodu tylko 200 metrów.

Rozmaitości kulturalne

KASZUBSKI „JASIEŃ”
ŚPIEWA I TĄNCZY

Zespół artystyczny z Jasienia w woj. śląskim występuje z repertuarem kaszubskim autentycznym, niesztucznie, a wyszywanym przez Kaszubki stroje dziewcząt i chłopców zwiększają ten autentyzm. Założycielem zespołu i od 12 lat jego kierownikiem, reżyserem, choreografem, a także muzykiem i tancerzem jest Bronisław Stole — Kaszuba, którego rodzina od kilku pokoleń mieszka w Jasieniu. Postanowił — mówi Stole — nazwać nasz zespół imieniem wsi, bo tu się rodziła nasza dziedzina i ojciec i tu zachowała się nasza mowa. „Jasień” liczy ok. 60 osób, czyli, że należy do niego prawie cała miejscowa młodzież, a oprócz tego dziewczęta i chłopcy dojeżdżają z okolicznych wiosek. Ma więc „Jasień” zasługi w popularyzowaniu rodzimego folkloru, a niektórzy jego wychowankowie prowadzą już w większych klubach własne zespoły. Bronisław Stole wraz z żoną Agnieszką prowadzą 10 lat w Jasieniu dom kultury, zbudowany przez miejscową młodzież. Pomoc finansową i materiały budowlane zaofiarował znany na okolicę mecenas kultury — kombinat PGR Czarna Dąbrówka.

DOMY KULTURY W NIELASCE

Obiekty kulturalne, szczególnie w dużych ośrodkach przemysłowych, nigdy za wiele. Dlatego też powstanie zaplanowanie budowlanych placówek tych zamiast przybywać — ubywa. Jeszcze do niedawna w domu kultury Kopalni „Wiktoria” prowadzona była działalność kulturalna z prawdziwego zdarzenia. Obecnie, działalność ta została znacznie ograniczona, gdyż pięć dużych sal (m. in. baletowa i klub NOT) zamieniono na mieszkania zastępując je rodziną wykwaterowaną z nadwyrężonych składek górnicych budynków. Wiele imprez rozrywkowych zostało z tego powodu zawieszonych, a młodzież zapuszczająca się do zespołów i ognisk muzycznych trzeba będzie odprawiać z kwłkiem. Z rezerwą należy przyjąć wyjaśnienie, że wykwaterowanych rodzin nie można było umieścić gdzie indziej, zwłaszcza że władze domu kultury od dłuższego czasu odpięły zakazy na swą placówkę. Chciano tu m. in. zlokalizować zarząd okręgowych dzielnic Bałtyczny — Piaskowej Góry od kilku lat straszny szkielet budynku, który miał być domem kultury.

MUZEUM STANISŁAWA KORPY

Sieradzki rzeźbiarz i malarz Stanisław Korpa, którego prace były eksponowane na wystawach w kraju i za granicą tworzy w rodzinnej wsi Rudniki pod Sieradzem stałą galerię swoich prac. W wybudowanym już obiekcie znajduje się sala ekspozycyjna oraz pracownia artysty. Rzeźbiarz pragnie ożywić to swoiste muzeum barwnymi postaciami z sieradzkiej wsi i zabaw dziecięcych aż do scen ukazujących życie współczesnej wsi. Stanisław Korpa wykonał niedawno cykl rzeźb i szkiców: „Stawki Polacy”, „Wojna Polska” oraz rzeźby poświęcone Kopernikowi — tak że wiele światów Uprawia również wyścinkarstwo o motywach geometrycznych bądź roślinnych.

BOGATE ZBIORY — NIESTETY W MAGAZYNACH

W tarnowskim ratuszu czyn na jest stała ekspozycja portretu sarmackiego z XVII i XVIII wieku stanowiąca prezentację części bogatej kolekcji, znajdujących się w Muzeum Okręgowym Tarnowskie portrety corocznie wędrują po wielu wystawach w kraju i za granicą. Portret sarmacki zbioru malarstwa, grafiki i rysunku w tarnowskim muzeum, zbioru zaliczanego do ciekawych i cenniejszych w kraju. Malarstwo polskie XVII wieku reprezentują m. in. dzieła Norblina, Smuglewicza, Vogla, wśród twórców XIX-wiecznych spotyka się obrazy Brodowskiego, Głowackiego, Michałowskiego, Orłowskiego, Stollera. Natomiast druga połowa tego wieku i początek XX wieku reprezentują obrazy Axtentowicza, Brandta, Chelmonskiego, Fajlata, Grottera, Malczewskiego, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Wyczałkowski. Rosnie też zbior współczesnego malarstwa polskiego. Muzeum zgromadziło już szereg obrazów Kanta, Nowosielskiego, Sterna, Trzebiatowskiego, Wejmana, Walsowa i innych. Dość za sobny jest zbior malarstwa, grafiki i rysunku artystów włojskich, niemieckich i holenderskich. Od czasu do czasu dzieła te ukazują się na organizowanych przez muzeum wystawach czasowych. Wiek — jednak zalega — niestety — muzealne magazyny.

Wasze czmury

● Dokończenie ze str. 1

ale podstępnie i skutecznie. Uszkadza również wotrobie (powodując jej marskość), czerwone i białe ciakła krwi. W zasadzie każdy narząd ulega pod jego wpływem negatywnym przeobrażeniom.

— Domyślam się, że o tym wszystkim mówicie swoim słuchaczom. Jak do nich docieracie? Kim są i jak przyjmują wasze informacje i opinie?

— Mamy telefon w domu — mówi p. Ryszard — i dzwoniemy do różnych instytucji, szkół itp., proponując spotkania z nami. — Za prelekcje nie otrzymujemy żadnego wynagrodzenia, działamy z własnej woli i chęci, społecznie. Choć nie mamy samochodu i jesteśmy emerytami, zawsze dojeżdżamy tam, gdzie chcą się z nami spotkać. Bywamy w szkołach podstawowych i zawodowych, w domach kultury, jednostkach wojskowych, na Och. Działamy w Trójmieście i poza jego granicami. Przyjmowaliśmy jesteśmy zyczynię.

— Szczególnie zależy nam — wrzaga p. Cecylia — na młodzieży. — W walce z alkoholizmem na niej trzeba się przede wszystkim oprzeć. Informacja, perswazja, wszelkiimi sposobami uchronić ją od tej strasznej zarazy. Ona jest naszą przyszlęcią, to tak wiele od niej zależy. Trzeba zmienić nasz narodowy obyczaj, a to mogą młodzi. Wierzmy, że młode pokolenie przekreśli znany w świecie stereotyp Polaka, wyrażający się pogardliwym powrotem — pijany jak Polak. A przecież naród nasz wydat tak wielu wsłanialych ludzi (Kopernik, Kossakowski, Maria Curie-Skłodowska, Chopin, Reymont, Mitosz, papież Jan Paweł II) — cała plejada wielkich, których świat zna i szanuje. Dumni jesteśmy z nich, a jednocześnie tak bardzo ich swoim państwem kompromitujemy.

— Jakże przyczyny — zdaniem państwa — złożyły na to, że zajmujemy czolewne miejsce w świecie pod względem ilości spożywanego alkoholu? Przecież, zalegając półki sklepowe, nie

musiałby być w nadmiarze kupowany i wypijany? — Sprawa ma wiele aspektów. Główny, to niedobra tradycja wykształcona przez lata niewoli i okupacji. W tym okresie rozpłynęło się społeczeństwo, nie było metodycznie, bowiem rolnikowi za odstawienie przyswojenego płacano w sporej części alkoholem. W historii wielu narodów (kolonizacja) alkohol stanowił skuteczną i bezkarną broń. Okupującą pozwalał na łatwiejsze i szybsze ich podporządkowanie. Dlatego z całą odpowiedzialnością stwierdzamy, że tylko wrogom Polski należy do rozpijania naszego narodu, bo alkoholizm niszczy siły fizyczne i moralne. Dlatego ograniczenie nadużywania wódki stało się powinnością patriotycznym obowiązkiem naszych czasów.

— Ponadto — włącza się p. Cecylia — w naszym kraju od dawna obserwuje się brak społecznej dezaprobaty wobec pijanych. — Potępia się złodzieja, bandytę, a pijaka, który stał się człowiekiem bez godności i honoru, chodzi po ulicach i kradzieży, a to mogą młodzi. Jakże często wyglądał żółty, nieczysty, wstrętny i honoru, chodzi po ulicach i kradzieży, a to mogą młodzi. Jakże często wyglądał żółty, nieczysty, wstrętny i honoru, chodzi po ulicach i kradzieży, a to mogą młodzi.

— W batalii antyalkoholowej wzięliśmy się państwo wiele lat temu, jeszcze wtedy, gdy była to idea niepopularna i wielkich zaszczepiło, czy korzyści nie przynosiła. Jak teraz oceniacie perspektywy powodzenia antyalkoholowej akcji?

— Optymistycznie. Mówi się ostatnio dużo na ten temat. Krąży, pogłoski o podwyższeniu cen alkoholu.

Takie posunięcie władz byłoby potrzebne, zmniejszającoby bowiem dostępność do alkoholu. Obserwując rozwój sytuacji w tej dziedzinie odnosimy wrażenie, że przywołujemy ludzi takich jak my, sojuszników. Walka z alkoholizmem ujętą w swoim programie premier Włodzisław Jaruzelski. Święta niedziela, że Polak przestanie być symbolem pijaka.

— Czy nie czuliście się państwo nigdy zmęczeni swoimi działaniami? Wszak często antyalkoholowe przedsięwzięcia miały wymiar przyswojenia, „zyszytowej pracy”.

— Nie — mówi zgodnie państwo Tomaszczukowski. — Ciężsmy się, że jesteśmy sprawni i możemy być użyteczni, że idee nasze przekazałmy synowi Ryszardowi Januszowi, także lekarzowi. Ta społeczna praca to nasz obowiązek, a my jesteśmy przywiązani do niej od lat i głęboko wierzymy w jej sens. Każdy człowiek powinien coś na sobie zostawić.

Pragnę dodać, że na spotkaniu z mną Cecylią i Ryszardem Tomaszczukowski przyznali, że przedstawił mi szereg ódnok („Za Złoty dla Gdańska”, „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej”, odznaka honorowa Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, a także dyplom uznania przyznany R. Tomaszczukowski „Za nadawanie właścicielom rumiechów wszystkim koleżeńskim spotkaniom obywateli licznictwa koleżeńskich w Tczewie”, który bardzo sobie cenę). Ich dzisiejsze wrecz radość i szczególny piechizm dla tych dowodów uznania także w sposób nieznaczący określają tych dwójka arędowników idei, wciąż jeszcze niezbyt popularnej.

Rozmawiała:
ADA BAŁECKA

Gdy mowa o Norwegii, w świadomości Polaków odżywa się szczególne wspomnienie: Narvik, Brygada Podhalańska, pierwsze alianckie zwycięstwo w drugiej wojnie światowej, które uwalniło w swej kieszce Kaswery Pruszyński. Ta symboliczna kara w naszej wspólnej walce o wolność podbudowana już po wojnie faktem, że Oslo, jako pierwsza po wielkich mocarstwach szłała państwa kapitalistycznego, uznano 6 lipca 1945 r. nasz Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej — stała się punktem wyjścia do owego zbliżenia polsko-norweskiego. Następowo ono w okresie, kiedy tego rodzaju kontakty między państwami o odmiennych systemach polityczno-społecznych, i należących przy tym do różnych sojuszków wojskowych, nie były jeszcze powszechne.

Pionierski na kontynencie europejskim dialog polsko-norweski, mający na celu przelamywanie nieufności i tworzenie klimatu sprzyjającego dezamotywacji Europy (wówczas minister spraw zagranicznych PRL, Adam Rapacki, przedstawił na Stowarzyszeniu Studentów Norweskich nową wersję słynnego

planu strel bezalomalowy w Europie (środkowej) i odprężeniu, obejmował stopniowo swym zasięgiem coraz szerszy krąg zagadnień. Ważną płaszczyzną z roku na rok konkretnych związków stawały się rozmowy i konsultacje na różnych szczeblach — szefów rządu, ministrów, parlamentarzystów, przedstawicieli poszczególnych przemysłów,

akcie końcowym KBWE i faktu, że obowiązkami wszystkich państw — sygnatariuszy jest aktywne działanie na rzecz wcielenia w życie jego zasad i postanowień. Rząd norweski przywiązuje również wielką wagę do tych przedsięwzięć rozbrojenia, które uzupełniłyby i ułwiliły proces odprężenia politycznego. W partnerskich dyskusjach jest miejsce

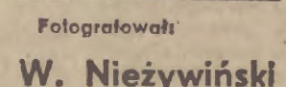
świata kultury i nauki. Do kilkulatniej tradycji należą także konferencje „okrągłego stołu”, podczas których reprezentanci partii politycznych, instytucji społecznych i obu rządów omawiają zarówno aktualne kwestie międzynarodowe, jak również stosunki dwustronne.

Wielokrotnie w ostatnich latach mieliśmy okazję przekonać się o konstruktywnym podejściu Norwegów do programu zawartego w

Powinniśmy budować nowe mosty

na porozumienie najrozmaitszych zagadnień — zarówno tych, na które mamy takie same lub zbliżone spojrzenie, jak też takich, które wywołują kontrowersje. W takim duchu przebiegała szesnastoczarna wizyta w Warszawie ministra spraw zagranicznych Królestwa Norwegii, Knuta Frydenlund, który podkreślił znaczenie, jakiego dla dalszych stosunków między Wschodem i Zachodem nabiera rozwój przyjaznej współpracy polsko-norweskiej.

M.W.



— Następny, proszę! Następny — ro-
legło się wołanie egzaminatora, który wy-
rzał na korytarz. A na korytarzu było pust-

tudzień w TVP

— reportaż filmowy
 — Telewizja Młodych
 — przedstawia „CDN” — „Mł-
 oświe” (1)
 — Lekarz radzi — „Praw-
 dalem”
 — Dobranoc
 — „Skarbiec”
 — Dziennik telewizyjny
 — Filmatorka arcydzieł —
 — zarys Plotruś — „cacho-
 wacka komedia obyczaj-
 owa”
 — „Czy możemy się wy-
 wieść”

— Dziennik
— Telewizja w sprawie
miliardów

Jedruskie
 0 — Lekarz radzi — „Przed
 walem”
 0 — Dla dzieci — Kino Te-
 wizji Najmłodszych, w pro-
 gramie m. in. „Historia i kul-
 ra materialna Indian”
 0 — Młodzieżowy Magasya
 echniki „Lidar”
 0 — Szacunek dla chleba
 Na mięso, czy na alkohol?
 0 — „Mój koncert” — Kall-
 e Jedruskie

0 - Teatr wspomnień 1960
0 - Jean Anouilh - „Skro-
noki”
0 - Język angielski dla za-
wansowanych (15)

ŚRODA

PROGRAM I

0 - Program dla nauczyci-
eli - „Muzyka - i ładnie
piewamy”
0 - TR, RTSS - Chemia,
sem. 2
0 - TR, RTSS - Biolo-
gia, sem. 2
0 - Program dla PGR
0 - Telewizja w sprawie
billardów
0 - NURT - Matematyka
0 - Program dnia
5 - Obiektyw

90 - "Turystyka i wypoczynek" - Jak i gdzie wypoczywać wiosną?
95 - „Zapła autoryzowany” - program publicystyczny
90 - Dobranoc
90 - „Camerata”
90 - Dziennik telewizyjny
90 - Puchary Europy w piłce nożnej
90 - Dziennik
95 - Piosenki Jana Kossaka

Premiery dnia

06 — „Jak to w rodzinie” —
Radziecka komedia filmowa
05 — „Antyczny świat profe-
tora Krawczuka” — Egipt
— przemianje
05 — „Gieda” —
05 — Towarzystwo Wiedzy
Powszechnej — „Tajemnice
prawego działania”
05 — Dla młodych widzów

10 - Film TV na świecie -
"Ogniste oczy" - film T
brazyljskiej
00 - 24 godziny
10 - „Ekran reporterów” -
Źródła tradycji
40 - „Słowa za słowa” -
Spotkanie z tłumaczem
Zofia Majewska
10 - „Antyczny świat pra
fesor Krawczuka” - Egipt
- przemilanie
40 - Yanku walczył z...

SMYCH
munalnej i Mieszka-
podzieży

ochodowych

Władectwo kl. VII i wy-
władectwo lekarskie, po-
składać należy w dyrek-
tha 29 lub w Gdyni, al.

PRZYJME wspólnika. W
szkat samochodowy
Gdańsk. Oferty 6820. Biuro
Ogłoszeń, 80-950 Gdańsk.

PRZYJME wspólnika - l
wiarnia, działalność nocn
w Gdańsku. Oferty 67
Biuro Ogłoszeń, 80-950
Gdańsk.

fon 1-60-94. G-51

SWIADKOWIE wypadał
potrącenia kobiety w dniu
18. 10. 1960 r. około godz.
na ul. Kołobrzeskiej, r.
Szczecińskiej, przeszedł są
skontaktować się telef
niczna. Telefon 31-61-97. G-7

Szczecińskiej, proszę się skontaktować się telefonicznie. Telefon 21-61-97.

